

Dariusz K. Sikorski
Uniwersytet Gdański

BOHATEROWIE – LEGIONIŚCI – ŻYDZI. WOKÓŁ PISM I POSTACI ŻABOTYŃSKIEGO¹

W mojej pracy chciałby pokazać, że syjonizm to nie tylko odpowiedź na pogromy Żydów w Rosji, nie tylko kontynuacja wiary przechowywanej we wspólnocie, zawartej w słowach: „w przyszłym roku w Jerozolimie”, ale to zmiana sposobu myślenia, popartego (a także kreowanego) przez masowe media. Dlatego ciekawe jest badanie kluczowych idiomów myśli syjonistycznej w przekazie medialnym (prasie, broszurach, powieściach w odcinkach itd.), porównywanie ich i odkrywanie figur stanowiących trzon nowoczesnej, żydowskiej tradycji wynalezionej². To figury wyobraźni, które są podawane i powielane w dyskursie społecznym, dają narzędzia do samookreślenia odbiorców mediów, do tworzenia żydowskiej tożsamości w polu prasowego oddziaływania.

Poniższych analiz nie należy traktować jako studiów na temat myśli Żabotyńskiego³, ale z własnego doświadczenia wiem, chociażby przez spotkania i wywiady z profesorem Shalomem Lindenbaumem⁴, jak Żabotyński trwał w pamięci żydowskiej jeszcze kilka lat temu, w XXI wieku. Myślę także, że można szukać wpływu kultury polskiej na retorykę przywódcy rewizjonizmu. Niezwykle ciekawe jest także uchwycenie roli Żabotyńskiego, jako „znaczącego innego”⁵ w gazetach syjonistycznych (rewizjonistycz-

¹ Tekst ten dedykuję pamięci „ucznia” Żabotyńskiego, profesora Shaloma Lindenbumba.

² Zob. szerzej na temat „tradycji wynalezionej”: *Tradycja wynaleziona*, red. E. Hobsbawm, T. Ranger, przekł. M. Godyń, F. Godyń, Kraków 2008.

³ Bogate materiały na temat życia i twórczości Włodzimierza Zeewa Żabotyńskiego można znaleźć na stronach *Jabotinsky Institute in Israel*: <http://en.jabotinsky.org/>.

⁴ Materiały z wywiadów, listy o Żabotyńskim w posiadaniu autora.

⁵ Pojęcie „znaczącego innego” rozumiem tutaj jako figurę medialną (odnoszącą się do konkretnej osoby), która pozwala autorom tekstów (i być może ich odbiorców) kreować swoją tożsamość, bowiem by siebie określić, potrzebujemy jakiś wzorów – zob. Ch. Taylor, *Źródła współczesnej tożsamości*, przeł. A. Pawelec, w: *Tożsamość w czasach zmiany*.

nych) z getta warszawskiego, a więc w świecie, w którym nie tylko odbierano prawa Żydom do tożsamości kulturowej, religijnej czy narodowej, ale także ludzkiej – odbierano im prawo istnienia. Warto zwrócić uwagę, że każdy znak sprzeciwu pozostawiony na murach getta, w świecie zamknięcia i terroru, wskazywał, że język może być bronią. W oczywisty sposób taką bronią w codzienności życia w getcie były różnego rodzaju druki ulotne, a odniesienie do idei syjonizmu i do ważnych postaci z tego ruchu mogły rozpalać iskry wolności, dawać nadzieję⁶.

Jak dowiadujemy się na stronach Instytutu Żabotyńskiego, twórca rewizjonizmu cenił bardzo sobie pracę jako dziennikarza, miał mówić, że to dziennikarze rządzą na świecie⁷. Dla niego przekaz stawał się swoistym „wydarzeniem pisma”, wydarzeniem komunikacyjnym, w którym można mówić o kształtowaniu wyobraźni odbiorcy⁸. I. Bernstein w swoim krótkim studium z 1935 roku widzi dziennikarstwo Żabotyńskiego jako rodzaj umiłowania demokracji i porównuje go z jednej strony do Theodora Herzla, twórcy politycznego syjonizmu, z drugiej, do I. L. Pereca, genialnego pisarza, jak twierdzi⁹. To porównanie podkreśla znaczenie działalności dziennikarskiej Żabotyńskiego, jego odpowiedzialność za ideały demokratyczne w ruchu rewizjonistycznym. Jako publicysta, według Bernsteina, ma on posługiwać się siłą argumentów, a nie mniemań, jego myśl oparta miała być na rozumowaniu logicznym, na matematycznej precyzji¹⁰. W tym promującym Żabotyńskiego tekście autor wskazuje, że w działaniach społecznych wzorem dla przywódcy Betaru jest ustawodawstwo socjalne Mojżesza, a na przykład w powieści Żabotyńskiego *Samson* wezwania biblijnego bohatera do odwagi i rycerskości mają pokrywać się z poglądami autora. Bernstein

Rozmowy w Castel Gandolfo, przygotował i wstępem opatrzył K. Michalski, Kraków 1995, s. 10, 11, nn.

⁶ B. Fraenkel, *Pojęcie wydarzenia piśmiennego*, przeł. N. Dołowy, w: *Antropologia pisma. Od teorii do praktyki*, redakcja Ph. Artières, P. Rodak, Warszawa 2010, s. 64-79. Autorka w swoim artykule odnosi się na przykład do znaczenia znaku Polski Walczącej w przestrzeni miejskiej, czytamy: „Kreślenie z narażeniem życia znaku na ulicy jest prawomocnym aktem pisma należącym do repertuaru działań kontestacyjnych i może w związku z tym pretendować do znaku wydarzenia” – tamże, s. 73. Przywoływanie bohatera jako przewodnika wolności, wzoru w dążeniu do duchowej tożsamości również może pretendować do takich działań.

⁷ <http://en.jabotinsky.org/zeev-jabotinsky/articles/> [data dostępu 15.01.2019].

⁸ Na temat „wydarzenia pisma” zob. B. Fraenkel, *Pojęcie wydarzenia piśmiennego*, dz. cyt., s. 64-79.

⁹ Zob. I. Bernstein, *Włodzimierz Żabotyński jako pisarz i myśliciel. Studium psychologiczno-literackie*, Warszawa 1935, s. 5-7. W tekście Béatrice Fraenkel jednym z ważnych przykładów wydarzenia pisma był sławny tekst publikowany w piśmie „L’Aurore” Emila Zoli *Oskarżam*, a przecież to moment, w którym Herzl zrozumiał, że tylko wolne państwo dla Żydów jest drogą walki przeciw antysemityzmowi.

¹⁰ I. Bernstein, *Włodzimierz Żabotyński jako pisarz*, dz. cyt., s. 7.

posługuje się zasadą przenoszenia wzoru, przenosi siłę aksjologiczną wzorców biblijnych na twórcę Nowej Organizacji Syjonistycznej¹¹.

Posługując się typologią Maxa Schelera, zwróćmy uwagę na pewne rozróżnienie, które wydaje się konieczne w rozumieniu analizowanych bohaterów. Niemiecki fenomenolog rozdziela pojęcia wzoru od przywództwa, bowiem wzór (osoba będąca wzorem) nie musi wiedzieć, że nim jest, przywódca natomiast musi wiedzieć, że jest przywódcą, co nie oznacza, by nie uzasadniał swojego przewodzenia poprzez wprowadzenie nobilitujących wzorów¹². Wzorem nie musi być postać realna, mogą to być postaci z marzeń narodu, które Scheler nazywa mitami i podaniami, jak na przykład idea herosa u Greków. W danej epoce można odsłaniać hierarchię wzorów, badać ich oddziaływanie¹³. Wzór charakteru etycznego, przywódcy nie musi być opisywany w języku moralnym, ale oczywiście może. Jednocześnie, co podkreśla, „przywódca może być też wzorem, zwłaszcza gdy chodzi o przywódcę religijnego [czy] moralnego, a także o przywódcę politycznego [czy] pedagogicznego. (...) jest w nim tylko wtedy, gdy występuje więź charyzmatyczno-emocjonalna”¹⁴. Jego typologia wzorów oparta jest na kategoriach aksjologicznych i poniekąd staje się ich odpowiednikiem. Jak wiadomo, dla Schelera wartości są obiektywnie istniejące i hierarchiczne. Na przykład świętość istnieje obiektywnie, a wartości religijne stoją wyżej w hierarchii niż wartości duchowe czy utilitarne. Łatwo więc zrozumieć jego podział wzorów opartych na idei „świętego, geniusza (mędrca), bohatera, ducha przywódczego cywilizacji oraz artysty”¹⁵ (odpowiednio są wywiedzione z apriorycznych idei aksjologicznych, danych „wraz z istotą ludzkiego ducha i z istotą naczelną kategorii aksjologicznych, które są jego odpowiednikiem: świętego, wartości duchowych, szlachetnego, użytecznego, przyjemnego”¹⁶).

Powyższe koncepcje pozwalają uchwycić obrazowy charakter wzorów, ale także przybliżyć ich hierarchie obowiązującą w tekstach syjonistycznych. Przywoływanie wzorów (antywzorów) w danej sytuacji historycznej i ideowej umożliwia zrozumienie hierarchizacji wyznawanych wartości. Nie negując znaczenia abstrakcyjnych reguł moralnych, Scheler wyraźnie podkreśla formacyjny charakter naocznych wzorów. Za teoriami fenomenologa można przyjąć, że świat wyobraźni czytelników gazet syjonistycznych po-

¹¹ Tamże, s. 15, 16. Zob. też: W. Żabotyński, *Nowa Organizacja Syjonistyczna*, Kraków [1936], b.d.w.

¹² M. Scheler, *Wolność, miłość, świętość. Pisma wybrane z filozofii religii*, przekł. G. Sowiński, przedmowa A. Węgrzycki, Kraków 2004, s. 203.

¹³ Tamże, s. 205.

¹⁴ Tamże, s. 208.

¹⁵ Tamże, s. 207.

¹⁶ Tamże.

winien być związany z figurami medialnymi wzorów i przywódcach, czyli „znaczących innych”.

Żabotyński w getcie

Nie ma tu miejsca na szerokie rozwinięcie sposobów promowania idei syjonistycznej i jej znaczenia w czasach Shoah. Przypomnę tylko, że po śmierci Włodzimierza Żabotyńskiego w pismach rewizjonistycznych w getcie warszawskim, a więc miejscu radykalnie niwelującym więzi wspólnotowe, pisano o odejściu wielkiego przywódcy narodu – przewodnika Żydów. Cały numer „HaMedina” poświęcony jest Żabotyńskiemu, piszą w nim między innymi, że „Do świata prawdy odszedł ten, który całe życie walczył z kłamstwem (...) On nas wychował, przywódca Betaru, byśmy byli silni jak żelazo, mocni jak stal”¹⁷. W artykule poprzedzającym *Rozkaz żałoby*, w nagłówku i w jego końcowym podpisie, znajduje się zawołanie Tel-Chaj; w tej miejscowości w walce z oddziałami arabskimi zginął w 1920 roku Josef Trumpledor, jeden z głównych wzorów – bohaterów promowanych w syjonizmie Żabotyńskiego¹⁸. Tel-Chaj jako znak zawołania można rozumieć jako: chwała bohaterom, albo chwała legionom¹⁹. Komenda Betaru zarządza także dla swoich członków roczną żałobę, w której zabrania się uczestniczyć w różnego rodzaju radosnych wydarzeniach. Bez względu na prawdziwość daty wydania pisma (marzec 1941)²⁰, to wezwanie do unikania rozrywki w getcie podkreśla wagę bohatera, jego źródłowego znaczenia dla życia wspólnoty.

W tekście *Nie żyje przywódca Betaru*, podpisanym „Komenda”, uchwycona zostaje relacja między wzorem (utożsamianym z przywódcą) a organizacją, ludźmi, którzy muszą być gotowi na śmierć: „Wszystko, co mamy, co musimy mieć, co będziemy mieć – on stworzył. Jemu trzeba podziękować: [za] państwo żydowskie, cały Kraj Izraela, żydowską siłę zbrojną w stosunkach zewnętrznych, radosną, solidarną współpracę żydowską w stosunkach

¹⁷ *Nie żyje przywódca Betaru*, „Ha-Medina”, Wydawnictwo organizacji młodzieżowej Betar, [1941 – w sprawie daty wydania zob. dalej], w: *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy. Prasa getta warszawskiego: ugrupowania prawicowe*, opracował M. Urynowicz, t. 20, Warszawa 2015, s. 11. W przywołanych tekstach podaje się zmienną pisownię Betar – Bejtart.

¹⁸ Bernstein wybierając myśli Żabotyńskiego, jeden fragment tytułuje: *Legenda o Trumpledorze*, czytamy między innymi: „Legenda Trumpledora, powstała w masach ludowych, jest legendą o życiu żydowskim [tak w oryginale – D. K. S.] (...) Trumpledor jako żołnierz żydowski, Tel-Chaj, jako żydowska twierdza, to nie są pomyłki, lecz przykład i nauka dla naszego młodego pokolenia”, tamże, s. 19. Trumpledor staje się więc wzorem bohatera, który będzie legendą. Żabotyński podkreśla wyjątkowość postaci, ponieważ pamięć o nim otoczona została właśnie legendą, jego siły witalne, można dodać, „przenieszone” są na tych, którzy legendę o bohaterze opowiadają i ją przyjmują.

¹⁹ *Rozkaz żałobny*, tamże, s. 10, 11. Na temat symboliki legionowej w dalszej części pracy.

²⁰ Zob. na temat sporu między datowaniem czasopisma a rzeczywistym wydaniem: tamże, s. XV.

wewnętrznych, [za] język, męstwo w walce i honor w drodze na szubienicę, [za] miłość do siły, do władzy, [do] panowania u siebie, nad sobą i dla siebie”²¹.

W zamieszczonym w gazecie wierszu *Epitafium*, podpisanym przez Menachema²², przywódca staje się wzorem, bohaterem na miarę narodu: „Ty się nam jak słońce objawiłeś (...) Twój blask jasno oświeci naszą drogę”²³, jest też obietnica, że duch bohatera będzie żył wiecznie.

²¹ *Nie żyje przywódca Betaru*, tamże, s. 12.

²² W przypisie autor opracowania czasopisma podaje, że prawdopodobnie chodzi o Menachema Begina. Jednocześnie w tym samym przypisie zwraca się uwagę, że być może „Menachem” to imię, które użyte było symbolicznie, w rozumieniu: „ten który pociesza, ten który stanowi pocieszenie”. Zakładając, że Begin został aresztowany przez NKWD we wrześniu 1940, to istnieje możliwość, że po śmierci Żabotyńskiego – 4 sierpień 1940 – napisał on wiersz, a potem został on dostarczony do getta warszawskiego i po roku przedrukowany. Wiadomo, że o śmierci Żabotyńskiego Begin dowiedział się w Wilnie i przesłał wiadomość do Warszawy. Warto tu podjąć dywagacje na temat wydania „Ha-Mediny”. Zarówno Dariusz Libionka, Laurence Weinbaum, a za nimi Marcin Urynowicz (opracowując „Ha-Medinę”) twierdzą, że oficjalna data wydania 14 sierpnia 1940 roku jest nierealna, a w rzeczywistości pismo ukazało się w marcu 1941 roku. Tak czytamy w *Kronice getta* Ringelbluma (marzec 1941): „Ukazała się drukiem broszura o Żabotyńskim. Jedyna drukowana publikacja (500 egzemplarzy)” – E. Ringelblum, *Kronika getta warszawskiego: wrzesień 1939 – styczeń 1943*, wstęp i redakcja A. Eisenbach, przeł. z jidysz A. Rytkowski, Warszawa 1988, s. 258. Nasuwa się pytanie, po co w 1941 roku wezwano do rocznej żałoby z określonymi datami (*Rozkaz żałobny*). W *Rozkazie* jest wezwanie członków Betaru do żałoby od 9 wieczorem w sobotę do niedzieli 18 bieżącego miesiąca. Rzeczywiście 18 sierpnia 1940 roku była niedziela. Na dzień sobotni 17 bieżącego miesiąca zarządzone zebrania poświęcone pamięci zmarłego (pismo datowane 14 sierpnia, a więc z praktycznego punktu widzenia: wydanie, kolportaż, należało rozpocząć żałobę po szabacie; w marcu 1941 roku niedziela nigdy nie wypada 18). *Rozkaz żałobny* podpisany jest 14 sierpnia 1940, a następny artykuł *Nie żyje przywódca Betaru* podpisany jest: Komenda Warszawa 9 aw 5700 (ten dzień odpowiada wtorkowi 13 sierpnia 1940 roku, co jest dniem, w którym miał przyjść telegram z Wilna). Pismo oczywiście mogło być napisane (nawet częściowo) szybko po śmierci Żabotyńskiego, ale z przyczyn technicznych wydane później – gdyby miało być wydawane później, to redakcja, jak się wydaje, powinna usunąć konkretne wezwania do żałoby – zob. *Archiwum Ringelbluma*, t. 20, dz. cyt., s. XV, 10-13. Ringelblum mógł otrzymać wiadomość o wydaniu później. Jeśli przyjąć wersję z 1940 roku, to świadczyłoby o bardzo sprawnym systemie wydawniczym ludzi drukujących „Ha-Medina”. Oczywiście, nie rozstrzygam daty wydania, jednak napisanie „Ha-Medina” wydaje się bliższe sierpniowi 1940 roku, chyba że zabieg z datami miał pokazać np. związek z „wielkim umarłym” lub bliżej nieokreślonym celem propagandowym. Zob. D. Libionka, L. Weinbaum, *Bohaterowie, hochsztaplerzy, opisywacze: wokół Żydowskiego Związku Wojskowego*, Warszawa 2011, 285-289; na temat Begin: s. 257-262. Zob. także M. Begin, *Czas białych nocy: opowieść o aresztowaniu i przestuchaniach Menachema Begina, z załączeniem protokołów i dokumentów odtajnionych po upadku Związku Radzieckiego*, przekł. H. Szafir, Budapeszt, Kraków 2010.

²³ Menachem, *Epitafium (na grobie Żabotyńskiego)*, *Archiwum Ringelbluma*, t. 20, dz. cyt., s. 13.

Wartościowania zmarłego przywódcy Betaru²⁴ (Brit Trumpeldor) wydają się nieraz patetyczne, ale mieszczą się w narracji marzeń narodu, potrzeby kreowania wyobraźni poprzez mit bohatera, czytamy: „Żabotyński przeszedł trudną drogę. Rdzeń jego duszy kontynuował tradycję najgłębszych i najdalejszych czasów żydowskich. Potomek bohaterskiego Samsona w wyścigu do silnego fizycznie żydostwa; potomek króla Dawida, który dzierżył w jednej ręce miecz, a w drugiej Psalmę – tak właśnie Żabotyński walczył z pokoleniem, które mu się opierało (...), żył on w małym [duchowo] pokoleniu, na którego barki spadły wielkie zadania”²⁵. Nie wiem, czy można opisywać świat odeskich źródeł życia Żabotyńskiego jako przestrzeń o duchowej próżni, ale doświadczenia urodzonego w 1880 roku przywódcy rewizjonizmu wiązało się z czasem tworzenia się wielowymiarowego ruchu ogólnie nazywanego syjonizmem, ale także z doświadczeniem prześladowań, gdzie Żyd zbyt często łagodnie bywał nazywany „żydkiem” lub bardziej zdecydowanie „parchem”. Połączenie „żydka”, „parcha” z symboliką bohaterską wymagało nowego języka i nowego czynu²⁶. Mit bohatera jest kluczowy w narracjach o sile wspólnoty, odsłania między innymi preferowane wartości witalne ludu²⁷. Jak zauważa Scheler: „Każdy wzór ma moment empiryczny i moment aprioryczny, coś z bytu i coś z powinności, komponent obrazowy i [komponent] wartościowy”²⁸.

Przenoszenie wzoru z Samsona na zmarłego przywódcę czyni z niego biblijnego mocarza, przywódca wartościowany jest witalnie i religijnie (przypomnę, że w tekście Bernsteina tytułowy bohater powieści Żabotyńskiego *Samson* utożsamiany jest z jej autorem²⁹). Samson, król Dawid z *Psalmami* w rękę nie wyczerpuje wszystkich uwzględnionych wzorów, Żabotyński to także prorok, który w imię wartości wzywa do uznania syjonizmu za drogę wyzwolenia Żydów. W artykule *Nie tylko wstrząsnęła* niejako

²⁴ Zob. W. Żabotyński, *Ideologia Bejaru. Zarys Bejarowskiego Światopoglądu*, Lwów 1934. Betar – Stowarzyszenie [Młodzieży Żydowskiej] im. Josefa Trumpeldora.

²⁵ Amal, *Przedwcześnie*, Archiwum, t. 20, s. 14-15. W przypisie autor opracowania podaje: „Według relacji P. Laskiera pod tym pseudonimem miał się ukrywać Mojżesz Lejzerowicz”.

²⁶ Nie tyle więc chodzi tu o odpowiedź na prześladowania, ile o widzenie wspólnoty według klucza nadającego jej autentyczną godność – do tego może służyć języku mitu.

²⁷ Moim zdaniem, kreowanie mitu bohatera nie jest tożsame z kultem jednostki, a tak odniesienia widzi autor rzeczowego opracowania 20 tomu *Archiwum Ringelbluma*. Marcin Urynowicz pisał: „Prasę rewizjonistyczną i syjonistyczną opublikowaną w niniejszym tomie można w dużym uproszczeniu określić jako prasę «kultu jednostek»”, s. XXVII.

²⁸ M. Scheler, dz. cyt., s. 207.

²⁹ I. Bernstein, *Włodzimierz Żabotyński*, dz. cyt., s. 15, 16. W swojej broszurze, co zgadza się z poszukiwaniem nowego języka w opisie ludu żydowskiego, pisze on, że: „Z Achad-Haamem łączy Żabotyńskiego dążność stworzenia żydowskiego poglądu na świat, opartego na zdrowych elementach tradycji narodu, ale odmiennym jest po części wybór poczyniony przez każdego z nich w łonie tysiącletniej tradycji naszej” – tamże, s. 17.

dla potwierdzenia wielkości żabotynizmu [termin z tekstu – D. K. S.] autor cytuje twórcę Nowej Organizacji Syjonistycznej: „Uczyńcie syjonizm dostatecznie wielkim. Syjonizm oznacza lekarstwo na chorobę świata. Oznacza ewakuację z getta, by nas uratować! [wyróżnienia w tekście – D. K. S.]”³⁰.

W inny piśmie getta, „Magen Dawid”, zostaje przedrukowany tekst Włodzimierza Zeew Żabotyńskiego *Jorcajt Trumpeldora* o Józefie Trumpeldorze³¹. Można traktować go jako słowo-przesłanie przywódcy, który odszedł, ale też wyzwanie dla czytelnika z getta. Wybór tego artykułu to przywołanie opowieści dla pokrzepienia serc, to przypomnienie wzoru, który stał się legendą. Budowa opowieści o twórcy Legionu Żydowskiego i męczenniku poległym w obronie Żydów w Tel-Chaj w Galilei w 1920 składa się jakby z dwóch osi: świętości-przykładu oraz naśladowania, dwóch wektorów nadających kierunek, by iść za świadkiem wolności. Żabotyński zwraca uwagę, że kadisz to wezwanie, to zadanie; czytamy: „«Uczynisz wielkim i uświęcisz» tłumaczone z tej perspektywy oznacza w języku potocznym: chociaż ty jako człowiek padłeś, to jednak świętość, której służyłeś, pozostaje wielka i święta, a my pozostali, będziemy kontynuowali twą służbę i wojnę o jej zwycięstwo”³². W hierarchii wartości Schelera świętość jest najwyższą wartością, przywódca rewizjonistów pokazuje wielkość sprawy, za którą się ginie – dla niego Trumpeldor jest wzorem, który ucieleśnia świętość.

Autor pyta czytelnika, czy wspominając w modlitwie bohaterów, jest on gotów za nimi iść, bo jeśli nie, to kadisz staje się kłamstwem, a ceremonie religijne komedią. Parafrazując, można by rzec, że nakaz Zachor – pamiętaj³³, oznacza tu naśladowaj, idź za przykładem, czyń.

Żabotyński zarzuca działaczom syjonistycznym posługiwanie się pustym frazesem, unikanie tego, co kluczowe: walki zbrojnej o państwo żydowskie. Przywołajmy dłuższy fragment, charakteryzujący sposób myślenia Żabotyńskiego: „Lecz wyrażenie «bohater z Tel-Chaj» znają oni [Żydzi

³⁰ L. Władimirski, *Nie tylko wstrząsnęła...*, *Archiwum Ringelbluma*, t. 20, dz. cyt., s. 16. Wedle relacji P. Laskiera, jak podaje autor opracowania, to pseudonim Leona Rodala.

³¹ Artykuł *Rocznica Trumpeldora* ukazał się w Hajncie 2.03.1928 – zob. po angielsku: <http://en.jabotinsky.org/media/9750/trumpeldor.pdf>. [data dostępu 25.01. 2019].

Wersja *Jorcjat Trumpeldor*, podpisana Zeew Żabotyński, wydana jest w „Magen Dawid”. Czasopismo syjonistów rewizjonistów (Betar), 02. 1942, w: *Archiwum Ringelbluma*, t. 20, dz. cyt., s. 27-32. Josef Trumpeldor (1880 Piatigorsk – 1920 Tel-Chaj) – przywódca syjonistyczny, organizator legionu żydowskiego. Zginął, broniąc twierdzy Tel Chaj w Galilei, walcząc w samoobronie przeciw Arabom. W ruchu Betar odwoływano się do tradycji bohaterstwa, chociażby do tradycji żydowskiej z czasów powstania Bar Kochby.

³² *Jorcjat Trumpeldora*, w: *Archiwum Ringelbluma*, s. 27.

³³ Zob. Y. H. Yerushalmi, *Zachor. Żydowska historia i żydowska pamięć*, przekł. z jęz. ang. M. Wójcik, Warszawa 2014.

z ruchu chalucowego] na pamięć – dla wielu jest to jednak jedyna rzecz, jaką wiedzą o Trumpeldorze. (...) Nic nie rozróżniają i znają tylko trzy słowa: Trumpeldor, Legion, Tel-Chaj. Legenda Trumpeldora w postaci, w jakich pozostała w masach ludowych, jest legendą żołnierza żydowskiego, a nie działacza, i dlatego jego imię jest w masach tak popularne. Nie jest prawdą, że Żyd nie lubi «takich rzeczy». To wymyślili komentatorzy ksiąg świętych. W sercu prostego Żyda z mas [ludowych] żyje niesłychane uduchowanie i podziw, może nawet tęsknota za silną ręką, która ujęłaby się za żydowskimi krzywdami³⁴; i tak podsumowuje: „Nie jest też właściwe wmówić sobie i opinii publicznej, że prawdziwą wartością w postaci Trumpeldora nie jest «bohater», lecz «święty», człowiek, który pięknie zmarł, a «nie człowiek», który pięknie walczył. Nieprawda. Świętych i ofiar mamy dziś i mieliśmy tysiące, [lecz] żaden z nich nie miał tego zaszczytu, by stać się legendą. Wartość postaci Trumpeldora polega na tym, że bronił osady żydowskiej z bronią w ręku i zabił pewną liczbę morderców, zanim oni zabili jego³⁵».

Waga tej legendy dla autora wyznacza się więc nie tyle w symbolu-pomniku, lecz, powtórzmy jeszcze raz, w zadaniu-przykładzie. Przywódca Betaru wzywa do rozpoznawania znaków czasu (według własnej wykładni). Zauważa, że świętem Żydów bohaterów jest Chanuka nie dlatego, że wystarczyło oliwy, ale dlatego, że było męstwo braci Hasmonejczyków. Trumpeldor był przywódcą, ale teraz staje się wzorem Żydów, wzorem dla tych, którzy powinni posługiwać się bronią. Rzucone tu figury wyobrazeniowe kształtujące wspólnotę, pojawiają się zarówno w wielonakładowym „Hajncie”, jak i później w zamkniętej przestrzeni getta. W getcie dodatkowo nabierają wydźwięku wątki gloryfikujące odwagę, bohaterski czyn.

Wokół pism Żabotyńskiego

Wśród wielu tekstów Żabotyńskiego promujący idee syjonistyczne warto zwrócić uwagę na artykuł *Żelazna ściana*, opublikowanym w piśmie „Razviest” (4.11.1923). Żabotyński twierdził w nim, że porozumienie z Arabami nie jest obecnie możliwe, ponieważ w Palestynie z dwóch narodów jeden musi mieć większość, a mają to być Żydzi. Przywołany przez niego biblijny wzór Jozuego, powielany w masowej prasie, miał pokazać, jak zwyciężać mamy. Syjoniści mają inne cele niż Arabowie, Żydzi stopniowo powinni mieć większość, a potem stworzyć żydowski rząd³⁶. Żelazna ściana powinna być oparta na żydowskich żołnierzach. Autor wypiera się jednak nienawiści, wskazuje, że jego stosunek do Arabów jest emocjonalnie uprzejmie obojętny – jest on jednak realistą, a ten realizm potrzebuje uzasadnionych wzorów.

³⁴ *Jorcjat Trumpeldora*, dz. cyt., s. 28.

³⁵ Tamże, s. 29.

³⁶ en.jabotinsky.org/media/9747/the-iron-wall.pdf.

Biblia, według niego, takich odważnych bohaterów związanych z realną rzeczywistością wskazuje – jest nim właśnie wspomniany Jozue. Trudno oprzeć się wrażeniu, że poszukiwanie odpowiednich wzorów jest sposobem myślenia osób promujących syjonizm. Bohater biblijny jawi się, by dalej posłużyć się językiem Schelera, jako polityk – dowódca – kolonizator, a jego „jedność planu duchowego odpowiedzialności ukazują najwyższą formę aktywnego heroizmu”³⁷. Wybór syjonistów, jak czytamy w artykule, powinien być jasny i jednobiegunowy. Albo syjonizm uważamy za sprawiedliwy i moralny, wtedy należy budować większość w Palestynie, brać przykład z dobrych – biblijnych wzorców, albo syjonizm jest niemoralny i niesprawiedliwy – wtedy należy go odrzucić, odrzucając też Biblię.

Wizja syjonisty z Odessy zapewne powinna budzić dyskusję, jego argumentacja jednak poparta autorytetem biblijnego bohatera jest oczywiście skierowana do żydowskiego odbiorcy – określonej grupy docelowej. Cel dziennikarskiej perswazji jest dość jasny: póki Żydzi nie będą stanowili siły, żaden dialog nie jest możliwy, nie wyklucza on jednak porozumienia i pokoju. Z punktu widzenia późniejszych zwolenników rewizjonistów takie postawienie sprawy jest nie tylko uczciwe, ale godne wzorców Sokratesa, który sprzeciwia się sofistom. Bernstein we fragmencie *Walka idei* pisał:

Walka ideowa, którą Żabotyński prowadzi w łonie żydostwa, żywo przypomina swoją myślową formą walkę ideową, którą w greckich Atenach 400 lata przed Chrystusem prowadził Sokrates ze współczesnymi sofistami. Walk Sokratesa z sofistami jest znamioną w dziejach myśli ludzkiej tym, że się toczyła w swej płaszczyźnie myślowej między rozumową prawdą a prawdopodobieństwem³⁸.

W 1911 roku Żabotyński w „Odesskich Novostiach” (17.04.1911)³⁹ w *Czterech synach* przedstawia ciekawą przypowieść na czas Paschy o wyjściu z Egiptu, jak wiadomo określona opowieść paschalna jest nakazem religijnym⁴⁰. Od samego początku artykułu podkreślona jest wartość rytuału, w którym niezwykle ważne miejsce podczas świętowania zajmuje komunikowanie się z dziećmi w czasie Paschy, budowanie wspólnoty poprzez opowieść o wyzwoleniu Izraelitów. Takie obrazowanie jest niezwykle ważne w syjonizmie, szczególnie w kontekście antysemityzmu i postawy Żydów

³⁷ Por. M. Scheler, dz. cyt., s. 275. Cytaty z gazet w moim tłumaczeniu przedstawiam za <http://en.jabotinsky.org/> [data dostępu 15.01.2019] – dalej taka sama data dostępu.

³⁸ I. Bernstein, *Włodzimierz Żabotyński jako pisarz i myśliciel. Studium psychologiczno-literackie*, Warszawa 1925, s. 4.

³⁹ <http://en.jabotinsky.org/media/9746/the-four-sons.pdf>; zob. Вл. Жаботинский, *Четыре сына*, w: *Фельетоны*, С.-Петербург 1913, s. 275-286.

⁴⁰ Zob. *Hagada. Opowiadania o wyjściu Izraelitów z Egiptu. Dwa pierwsze wieczory święta Pesach*, Wiedeń 1927.

wobec prześladowców. Wśród przedstawionych różnych postaci biblijnych (Józef wydany przez braci, patriarcha Jakub walczy z samym Bogiem – nacisk położony jest na walkę) przywołam tutaj wzór Mojżesza, zinterpretowany przez autora – ten wzór ma być elementem opowieści paschalnej o wyjściu z domu niewoli. Młody Mojżesz stanął po stronie Żydów – pobił i zabił Egipcjanina – czyli prześladowcę, a inny Żyd, który to widział, był oburzony i wyrzuca przewodnikowi Izraela: „Kto uczynił cię przywódcą i sędzią między nami”⁴¹.

Ponieważ nie istniała opinia publiczna, pisze dalej Żabotyński, jakiś donosiciel poszedł bezpośrednio do pałacu. Dzisiaj, jak to parabolicznie zauważa autor powiastki, działa kolektywny faraon opinii publicznej w Europie i donosi na obrońcę Żydów – Mojżesza⁴². Biorąc pod uwagę męstwo Mojżesza, autor zachęca, by zgodnie z rytuałem powiedzieć także synowi o tym, o co nie pyta – dla syjonisty nadszedł bowiem czas odwagi. Z punktu widzenia późniejszych zwolenników Żabotyńskiego wzór dla Żyda jest jeden – ten, który ma wolę walki, wychodzi z dumą ze świata niewolnicstwa.

Motyw walki istnieje w pismach rewizjonisty jeszcze przed wizją legionu żydowskiego, w 1910 także w „Odesskich Novostiach” w artykule *Homo homini lupus* zaznacza, że zawsze trzeba być przygotowanym do walki, a kij powinien być ukryty w rękawie – w świecie wilków trzeba mieć kły⁴³. Wizja Żyda z kłami dla wielu odbiorców była nie do pomyślenia, zarówno w Rosji, na terenach Królestwa Polskiego czy w Europie Zachodniej⁴⁴.

Spójrzmy teraz na związki wyobraźni Żabotyńskiego z kulturą polską. Ryszard Löw przedstawiając odbiór krytyki hebrajskiej powieści Sienkiewicza *Ogniem i mieczem*, opublikowanej w wydawnictwie Szybla, zauważa, że „Dwie spośród trzech pierwszych recenzji napisali krytycy o wyraźnej postawie ideologicznej, jednoznacznej orientacji politycznej i wyraźnie ukształtowanych postulatach wysuwanych pod adresem literatury; krytycy o dużym prestiżu społecznym i wpływie na hebrajską opinię literacką – Żabotyński i Brener”⁴⁵. Recenzja Żabotyńskiego była pretekstem do analizy typu literatury, który reprezentował Sienkiewicz: „Albowiem Sienkiewicz, jako jeden z najwybitniejszych twórców «literackiego oblicza polskiego

⁴¹ Вл. Жаботинский, *Четыре сына*, dz. cyt., s. 281.

⁴² Tamże, s. 281.

⁴³ Artykuł Żabotyńskiego pojawił się pierwotnie w: „Odesskie Novosti” 18 lipca, 1910, strona 3. Zob. także en.jabotinsky.org/media/9742/homo-homini-lupus.pdf., także tegoż, *Homo homini lupus*, w tegoż Вл. Жаботинский, *Фельетоны*, С.-Петербург 1913, s. 101-114.

⁴⁴ Zob. Żabotyński o głosowaniu Polaków w Dumie przeciwko prawom dla Żydów: *Поляки и Евреи*, w: tegoż, *Фельетоны*, dz. cyt., s. 139-151.

⁴⁵ R. Löw, „Trylogia” w *oczach krytyki hebrajskiej*, „Pamiętnik Literacki” 2000, nr 4, s. 181.

nacjonalizmu», był szczególnie bliski Żabotyńskiemu, zupełnie świadomie przyjmującemu na siebie podobną rolę w życiu literackim Żydów”. Dla niego książki mają wzmacniać ducha narodowego, młodzież uwrażliwiona na przygody powinna otrzymywać ciekawe literackie wzory, umieć: „wdrapywać się na drzewo, pływać w zimnej wodzie, posługiwać się pięścią i karabinem”⁴⁶.

Żabotyński a medium literatury

Analizując inspiracje literaturą i kulturą polską w działalności Żabotyńskiego, warto pokazać, jak symbolika bohatersko-legionowa wpływa na światy wyobrażone inspiratora rewizjonizmu, ale także artyści, dla którego legion i syjonizm tworzą jedną całość, dowodzi to bowiem płodności tej symboliki na polu medialnym i artystycznym. Nie będę się tutaj zatrzymywał się dłużej na paralelach Włodzimierz Żabotyński – Roman Brandstaetter, pisałem o tym szerzej w mojej książce *Spór o kulturę polsko-żydowską*, zwracam tutaj tylko uwagę na wagę powiązań obrazowania „syjonistycznego” poety z myślą przywódcy rewizjonistów⁴⁷. Na narodowy, radykalnie syjonistyczny charakter wypowiedzi Brandstaettera właśnie w powiązaniu z Żabotyńskim zwracał uwagę Leo Belmont. Na łamach „Wolnomyśliciela Polskiego” w 1934 roku opublikował artykuł o dość obraźliwym tytule *Obrzydliwy typ hitleryzmu w sosie żydowskim, czyli rasista Roman Brandstaetter*. Belmont przypisywał Brandstaetterowi rolę Żabotyńskiego w poezji, ale jednocześnie stwierdzał, że jest to: „typowy okaz dzisiejszego hitleryzmu na biegunie przeciwnym – rasizmu żydowskiego”⁴⁸.

Samo porównywanie Żabotyńskiego do rasisty czy faszysty było próbą wytworzenia obrazu ruchu, który bynajmniej sobie takich celów nie stawiał (Belmont nie wychodzi tutaj poza lewicowe stereotypy w opisie rewizjoni-

⁴⁶ Tamże, s. 182.

⁴⁷ Zob. D. K. Sikorski, *Spór o projekt syjonistyczny w kulturze*, w: tegoż, *Spór o międzywojenną kulturę polsko-żydowską. Przypadek Romana Brandstaettera*, Gdańsk 2011, s. 189-244. Wykorzystuję tu kilka zdań z mojej książki.

⁴⁸ Leo Belmont, *Obrzydliwy typ hitleryzmu w sosie żydowskim, czyli rasista Roman Brandstaetter*, „Wolnomyśliciel Polski” 1934, nr 25, 1 sierpnia, 683; 686. Artykuł nie jest polemiczny, ale zawiera wiele inwektyw, zbliżających wypowiedź Belmonta do języka nacjonalistów. Oto dla autora nie do przyjęcia jest teza poety hebrajskiego Bialika, że Biblia równoznaczna jest z wiedzą. Brandstaetterowi zarzuca łączenie krajobrazów z cedrami z Wisłą, sugeruje, że robi to, by zyskać rozgłos wśród nacjonalistów polskich. Por. także L. Belmont, *Klerykalizm we fraku i z „cymesem” pod narodową kamizelką. (Taka sobie „maleńka” rozprawa z „Opinią”)*, „Wolnomyśliciel Polski” 1934, nr 35, 20 października, 929-955; Włodzimierz Żabotyński, *Nad grobem Teodora Herzla [Pamięci Gerclja – tytuł oryginału]*, *Antologia Poezji Żydowskiej*, przeł. i zebrał S. Hirschhorn, Wydawnictwo B-cia Lewin Epstein i S-ka, Warszawa 1921, s. 263. por. także R. Brandstaetter, *O żołnierzu hebrajskim*, „Opinia” 1933, nr 41, s. 5. Por. M. Łubieński, *Włodzimierz Żabotyński*, „Zeszyty Historyczne” 1935, z. 8, s. 165-167.

zmu Żabotyńskiego). W jednym z oświadczeń na swój temat przywódca rewizjonistów pisząc o Narodowej Organizacji Syjonistycznej dowodzi, że pragnie połączyć wolność sumienia każdej jednostki z odpowiednim szacunkiem do religii żydowskiej, której od kultury narodowej oddzielić się nie da – mamy więc do czynienia z poglądami liberalnymi, a nie faszystowskimi⁴⁹. Dodać można, że w deklaracji o Nowej Organizacji Syjonistycznej jest on za równouprawnieniem kobiet, co było w ostrej opozycji do poglądów ortodoksyjnych Żydów. Kreując zasadę nowości, wskazuje, że trzeba zorganizować nowy fundusz odbudowy Palestyny, ma on nazywać się na wzór bohaterskiej twierdzy „Karen Tel-Chaj”⁵⁰ – będą to pieniądze na legalizację samoobrony i reaktywowanie legionu żydowskiego.

Żabotyński nie odcina się od przeszłości syjonizmu, w poezji (i nie tylko)⁵¹ przedstawia swój głęboki związek z ideą Herzla. Na poziomie symboliki wykorzystuje obrazowanie biblijne, wprowadza też w „obieg” poetyckiej wyobraźni figurę żołnierza pracującego (figura istotna w poezji syjonistycznej), żołnierza hebrajskiego zagospodarującego ziemię palestyńską: „Praca się stanie uczcią głodnej duszy, / Przez wszystkie przejdziem zapory i tamy, / Zębami zgryziem kamienie śród drogi, / Będziemy pełzać, gdy się zmęczą nogi, / Ale do końca śpiew swój dośpiewamy!”⁵². Profesor Shalom Lindenbaum w uwadze skierowanej do mnie napisał, że ten wiersz obudził młodzież żydowską w Rosji, był bardzo rozpowszechniony⁵³.

Dzieje Legionu Żydowskiego Żabotyńskiego nie były czystą próbą opisu faktograficznego, stanowiły raczej prozę autobiograficzną o cechach narracji historycznej. Autor powoływał się na różne wydarzenia, których także nie był świadkiem i łączył całość w opowieść o legionie: „Nie piszę historii – piszę osobiste wspomnienia. Nie byłem w Gallipoli i dlatego nie mogę przedstawić dziejów legionu Trumpeldora. Niechaj mi będzie wolno jednak zauważyć: Trumpeldor miał rację, nie ja”⁵⁴. Ta swoista hermeneutyka świadectwa w *Dziejach legionu żydowskiego* pisana jest jakby w zastępstwie

⁴⁹ Zob. W. Żabotyński, *Nowa Organizacja Syjonistyczna*, Wydawca: Unia Sjonistów Rewizjonistów dla Zachodniej Małopolski i Śląska, s. 14.

⁵⁰ Tamże, s. 11.

⁵¹ Żabotyński nazywa Herzla Nieśmiertelnym, i przypomina jego zdanie – „Jeśli chcesz, to nie będzie bajka” – tamże, s. 15. Cytat z motto książki Th. Herzl, *Altneuland. Roman*, Berlin – Wien, 9. Aufl., 1919.

⁵² W. Żabotyński, *Nad grobem Teodora Herzla* [Pamjati Gerclja – tytuł oryginału], *Antologia Poezji Żydowskiej*, przeł. i zebrał S. Hirschorn, Wydawnictwo B-cia Lewin Epstein i S-ka, Warszawa 1921, s. 263.

⁵³ Zob. M. Łubieński, *Włodzimierz Żabotyński*, „Zeszyty Historyczne” 1935, z. 8, s. 165-167. Michał Łubieński twierdzi, że Żabotyński, gdyby nie został politykiem, mógłby stać na równi Czechowem czy Gorkim.

⁵⁴ W. Żabotyński, *Dzieje Legionu Żydowskiego*, autoryzowany przekład Dra A. Rosenmana, Wydawnictwo „Trybuna Narodowa”, Kraków 1935, s. 23, 24.

tego, który tworzy dzieje – żydowskiego bohatera. Zdziwiająca jest, że pewne schematy myślowe żydowskich twórców legionu z lat 1915–1917 porównywalne są do myślenia Mickiewicza na temat jego „legionu żydowskiego” z 1855 roku.

Wymieniony już Ryszard Löw w artykule *Mickiewicz w kręgu hebrajskim* przypomniał silne związki Żabotyńskiego z Mickiewiczem. Widział on w swoim nacjonalizmie miejsce dla obrazów z twórczości Mickiewicza, bo według niego, polski wieszcz stworzył przekonujące postaci Żydów: „W związku z kampanią mickiewiczowską Boya-Żeleńskiego Żabotyński ogłosił w rosyjskim »Rasswietie« (1932, nr 37) artykuł pt. *Legion żydowski Mickiewicza*. Przypisywał w nim Mickiewiczowi od dawna wyznawane ideały syjonistyczne, tworząc zaś konstantynopolitański legion dążył Mickiewicz – jak sądzi ideolog syjonizmu – do osiągnięcia celu podwójnego: wskrzeszenia Polski i jednoczesnego erygowania państwa żydowskiego na ziemi Izraela”. Laurence Weinbaum przypomina o wielkim szacunku Żabotyńskiego do literatury polskiej, z wyróżnieniem dla Mickiewicza, a ulubionym jego dziełem miał być *Konrad Wallenrod*.

Mickiewicz, Piłsudski to dla Żabotyńskiego ważne wzory kultury i polityki. Idea „legionizmu”⁵⁵ (wzór Trumpeldora), budowanie państwa żydowskiego w oparciu o bohaterów-legionistów to klucze retoryki rewizjonisty. Przywódca Betaru pisze w *Dziejach Legionu Żydowskiego*: „Jesteśmy chwała Bogu Europejczykami; nie mamy nic wspólnego ze Wschodem. Dwa tysiące lat pomagamy budować kulturę europejską”⁵⁶.

Nie wiem, czy bycie Europejczykiem było dumą autorów tekstów w getcie warszawskim po śmierci Żabotyńskiego, zachowywali jednak jego wiarę w człowieka, w potrzebę walki o wolność, przywoływali hierarchię wartości głoszoną przez swojego przywódcę i wzoru.

Zakończmy trudnym tekstem – ostrzeżeniem z 1938 roku, z przemówienia w Warszawie na temat 9 Aw (Tisza be-Aw: rocznica zburzenia Świątyni), przesłanie zaistniało w medialnym eterze, ale nie osiadło na słuchaczach:

Od trzech lat zwracam się do Was, Żydów z Polski, Korony Światowej Żydostwa. Ciągle ostrzegam was, że katastrofa się zbliża. Moje włosy stały się białe, a przez te wszystkie lata zestarzałem się, ponieważ moje serce krwawi dla was, drodzy bracia i siostry, bo nie widzicie, że wulkan ma wybuchnąć i pluć ogniem zniszczenia. (...) nie pozostało ci wiele czasu na uratowanie życia.

⁵⁵ Zob. W. Żabotyński, *Kwestia legionu; „Legionizm” i kolonizacja; Koszty „legionu”; „Legionizm”, a syjonistyczna opinia publiczna*, w: tegoż, *Rewizjonizm. (Jego cele i drogi)*, Warszawa, s. 14-16. Zob. W. Żabotyński, *„Schutzjudentu” i legionizm*, w: tegoż, *Państwo Żydowskie*, s. 109-111.

⁵⁶ W. Żabotyński, *Dzieje Legionu Żydowskiego*, dz. cyt., s. 11.

Wiem: ty też jesteś zaabsorbowany i zajęty codziennymi sprawami, aby to zobaczyć. Posłuchaj moich słów w ostatniej chwili: Na litość boską! (...)

Ci, którzy uciekną przed tą katastrofą, będą mieli przywilej żyć, zobaczyć ten świąteczny moment wielkiej żydowskiej radości – odrodzenia i państwo żydowskie⁵⁷.

Bibliografia

- Bernstein I., *Włodzimierz Żabotyński jako pisarz i myśliciel. Studium psychologiczno-literackie*, Warszawa 1935.
- Fraenkel B., *Pojęcie wydarzenia piśmiennego*, przeł. N. Dołowy, w: *Antropologia pisma. Od teorii do praktyki*, redakcja Ph. Artières, P. Rodak, Warszawa 2010.
- *Hagada. Opowiadania o wyjściu Izraelitów z Egiptu. Dwa pierwsze wieczory święta Pesach*, Wiedeń 1927.
- Lów R., „Trylogia” w oczach krytyki hebrajskiej, „Pamiętnik Literacki” 2000, nr 4.
- *Nie żyje przywódca Betaru*, „Ha-Medina”, Wydawnictwo organizacji młodzieżowej Betar, [1941], w: *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy. Prasa getta warszawskiego: ugrupowania prawicowe*, opracował M. Urynowicz, t. 20, Warszawa 2015.
- Scheler M., *Wolność, miłość, świętość. Pisma wybrane z filozofii religii*, przekł. G. Sowiński, przedmowa A. Węgrzycki, Kraków 2004.
- Sikorski D. K., *Spór o projekt syjonistyczny w kulturze*, w: tegoż, *Spór o międzywojenną kulturę polsko-żydowską. Przypadek Romana Brandstaettera*, Gdańsk 2011.
- Yerushalmi Y. H., *Zachor. Żydowska historia i żydowska pamięć*, przekł. z jęz. ang. M. Wójcik, Warszawa 2014.
- Żabotyński W., *Dzieje Legionu Żydowskiego*, przeł. A. Rosenmann, Kraków 1935.
- Żabotyński W., *Ideologia Bejaru. Zarys Bejarowskiego Światopoglądu*, Lwów 1934.

⁵⁷ Zob. „W czasie II wojny światowej do listy tragicznych wydarzeń z dziejów żydowskich dopisana została jeszcze jedna znacząca data. 9 aw 5702 r. według kalendarza żydowskiego, czyli 23 lipca 1942 r. według gregoriańskiej rachuby czasu, wyjechał pierwszy transport z Żydami z warszawskiego getta”, rozpoczyna działalność Treblinka – <https://sztetl.org.pl/pl/aktualnosci/tisza-be-aw-najsmutniejszy-dzien-w-zydowskim-kalendarzu>.

Dariusz K. Sikorski

University of Gdańsk

**HEROES – LEGIONARIES – JEWS.
AN ANALYSIS OF JABOTINSKY AND HIS WRITINGS**

Summary

The article endeavors to demonstrate that Zionism was not merely an answer to anti-Jewish pogroms in Russia or a continuation of faith maintained by Jewish community but above all it was a change in the way of thinking supported as well as created by the mass media. It investigates the key concepts of the Zionist thought present in the press and discusses the key figures of newly invented Jewish tradition with reference to Max Scheler's typology that distinguishes between a leader and a role model. The article also elaborates on the functions that the characters of Jabotinsky and Joseph Trumpeldor played in the press of Warsaw ghetto, namely, they embodied an ideal of a new Jew who does not shy from fight. Finally, it analyzes the texts written by Jabotinsky that advocated Zionism and points to his fascinations with Polish literature and culture.

Keywords: Jabotinsky, Zionism, Joseph Trumpeldor, Jewish press, Scheler's typology